Warszawa. № 335. Rok 1860.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Sroda Dnia $\frac{7}{19}$ Grudnia.

Zimna dziś rano stopni 5
Zimna wczoraj w południe stopni 5
Jutro Ś. Teofila M.

Wschód słońca o godz. 8 min. 9
Zachód „ „ 3 „ 47
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłat od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczeni kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwarta
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

DO CZYTELNIKÓW.

Kronika Krajowa i Zagraniczna wychodzić będzie w roku przyszłym, 1861, zmieniwszy zupełnie dotychczasowy skład członków Redakcji.

Dziś jeszcze nie możemy objawić czytelnikom jakie zajdą zmiany w formie lub tytule *Kroniki*, bowiem wszelkie reformy tej natury, stosownie do przepisów Rządowych, wymagają przedewszystkiem zatwierdzenia Władzy właściwej. Na teraz przeto możemy tylko zapewnić czytelników, że pismo nasze z dniem 1 stycznia r. p. odrodzi się zupełnie pod względem treści i starać się będzie o pozyskanie sympatji publicznej, na drodze odpowiedniej przeznaczeniom jednego z organów prassy krajowej.

Nie wymieniamy dziś, ani ludzi których współpracownictwo stałe już sobie zapewniliśmy, ani rodzaju artykułów, któremi opatrzyć chcemy pismo nasze, zgoła nie czynimy żadnych obietnic. Czas i praca przemówią za nas skuteczniej.

Szanownych Prenumeratorów zamieszkałych na prowincji, prosimy o wczesne zapisywanie się na właściwych stacjach pocztowych pragnęlibyśmy bowiem przesłać im bezzwłocznie pierwsze numera po 1-szym stycznia r. p.

Prenumeratorowie w cesarstwie zamieszkali, raczą przesłać pod adresem *Aleksandra Niewiarowskiego właściciela Kroniki* pieniądze przeznaczone na abonament *Kroniki*.

Cena prenumeraty *Kroniki* zostaje taż sama i wynosi:

w Warszawie:
Miesięcznie kop. sr. 45.
Kwartalnie rsr. 1 kop. 35.
Półrocznie rsr. 2 kop. 70.
Rocznie rsr. 5 kop. 40.

Na prowincji.
Kwartalnie rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
Półrocznie rsr. 4 kop. 50.
Rocznie rsr. 9.

Za koperty *oddzielne*, do cesarstwa, dopłaca się jak zwykle jeden rs. na kwartał. Ci zaś z prenumeratorów którzy odbierają już inne pisma tutejsze w *kopercie*, nie potrzebują nic dopłacać. Uprasza się usilnie o *wyraźne* pisanie nazwiska i adresu prenumeratora.

Aleksander Niewiarowski
Właściciel Kroniki.

Dyrektor drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Zawiadamia, iż w dniu $^{13}/_{25}$ grudnia r. b. to jest w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, kursować będą po tutejszej drodze żelaznej, tylko pociągi osobowe pospieszne (sznelcugi) wychodzące: z Warszawy do granicy i Sosnowic o godzinie 6ej rano, z Granicy do Warszawy o godzinie 12ej minut 55 po południu, z Sosnowic do Warszawy o godzinie 2ej po południu.—W drugi dzień świąt i dni następnych wszystkie pociągi, według ogłoszonego rozkładu jazdy wysełane będą.— Rosenbaum.

— W dniu onegdajszym na przedstawieniu teatru amatorskiego w sali Warszawskiego towarzystwa dobroczynności, znajdowało się osób 270.

— W dniu onegdajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 2 k. 48 do rs. 2 k. 52¾, za garniec od kop. 81 do k. 82½.

— Na onegdajszej giełdzie Warszawskiej za półimperjały Rossyjskie dawand rs. 5 kop. 47½, za obligi skarbowe 4% za 100 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 91 kop. 14, dawano rs. 90 k. 80; za listy zastawne białe 3go okresu za 15 rs. (oprócz kuponu) żądano rs. 14 kop. 66, dawano rs. 14 kop. 63; — wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych k. 85 $^{1}/_{9}$, od listów zastawnych k. 29 $^{1}/_{6}$.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— *Sztuka drzeworytnicza* stawszy się dziś nierozłączną prawie z dziełami belletrystycznej treści, od bardzo dawna już zdobyła obywatelstwo i w kraju naszym. Pierwszem dziełem drukowanem po polsku i zarazem ozdobionem pierwszemi u nas drzeworytami są: *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym;* jestto książka, jak widać z samego napisu, krotofilnej treści, tłómaczona przez Jana z Koszyczek z łacińskiego, a wydana w 1521 r. przez Vietora Hieronima, drukarza wiedeńskiego osiadłego w Krakowie. Lecz illustracje te, tak jak i późniejsze *np.* emblemata i herby państwa przy *konstytucjach polskich*, lub illustracje *Kroniki*, i dzieła historyczno-legendowego *Pruszca*, wyobrażające królów polskich i ważniejsze zdarzenia, przy całej staranności w odrobieniu, nie zalecają się ani wdziękiem sztuki, ani też poprawnością rysunku, którego przedstawicielem u nas za dawniejszych czasów bodaj nie jedynym był *Dolla Bella* współczesny Zygmuntowi III. *Album Warszawskie*, wydane 1845 r. staraniem K. W. Wójcickiego, okazuje nam 5 drzeworytów, których główną zaletą, prócz dobrego rysunku, jest to, że przez rodaka naszego artystę Wincentego *Smokowskiego* wypracowane były, budząc zarazem z uśpienia tę ważną gałąź sztuki przy wydawnictwie naszem.

Panowie: *Müncheimer*, *Stiffi* i *Drążkiewicz* w następstwie najwydatniejsze czynią przysługi, jako krajowcy dla drzeworytnictwa krajowego. Nie mieliśmy jeszcze sposobności widzieć pracowni dwóch pierwszych artystów; ostatnią, pana Drążkiewicza zwiedziliśmy w tych dniach i o niej parę słów powiedzieć chcemy, mając zamiar i o dwóch pierwszych dla uzupełnienia wiadomości, w swoim czasie niektóre dane. Album p. Drążkiewicza, który u paryzkich drzeworytników starał się swą zdolność rozwijać, przedstawia okazy świadczące o stopniowym postępie i ciągłej pracy; najwięcej podobały nam się dwie ryciny, a mianowicie kopija z obrazu p. Piotrowskiego przedstawiająca *Wandę* rzucającą się do Wisły, i kopija obrazku p. Kostrzewskiego wyobrażająca *chłopka* zachwyconego wyoraniem *zbroi*. Ostatni z nich przyjęty do Tygodnika Illustrowanego będzie bardzo pożądanym obrazkiem w kolumnach tego pisma gdy się na jaw pokaże. Do ważniejszych prac uwidomionych w wspomnionem albumie zaliczyć można illustracje do *Fritjofa* kilka rycin w Tygodniku Illustrowanym widzianych, a szczególniej *Hulanka w Sądzie*, dalej 8 rycin wypracowanych dla *Skarbczyka* pani Ilnickiej, i przygotowujące się do dzieła pani *Śmigielskiej* dla młodzieży płci żeńskiej przeznaczonego. Wszelkie talenta rodzinne godne są poparcia przez ludzi, którzy z piśmiennictwem ojczystem się wiążą; wnosimy też, iż pracownia p. Drążkiewicza przez coraz większą wprawę i podawaną pomoc względności koniecznej, mocniej uwydatnić się może na drodze postępu.

Między przytoczonemi rzeczami widzieliśmy jeszcze sto kilkanaście drzeworytów wyobrażających herby. Niektóre z nich uderzyły nas swemi kształtami, gdyż podobnych w Niesieckim nie widzieliśmy. Dowiedzieliśmy się tam że w liczbie czterystu kilkunastu zamówione zostały drzeworyty do Herbarza Litewskiego *Kojałowicza*, mającego się wydać przez hr. Kosakowskiego, autora znanych monografii. Głównie zwrócono tu, widać, uwagę na godła, do których narysy po większej części z oryginalnych miano wziąść pieczęć. Niemała to będzie przysługa dla sfragistyki krajowej. Spodziewać się należy, że w wydaniu

samego tekstu Kojałowicza równaż starannośc zachowaną zostanie, jaką w rysunkach herbów u p. Drążkiewicza widzieliśmy. O ile wiemy, kilka rękopismów Kojałowicza uwija się po rękach prywatnych osób: Herbarz właściwy litewski napisanym został przez Kojałowicza naprzód w łacińskim, a potem w polskim języku; oba oryginały mają się znajdować w Bibljotece pałacu Lambert w Paryżu, kopje zaś posiada Bibljoteka Cesarska w Petersburgu. Znajduje się także w prywatnych rękach kopija Onacewicza; niemniej Teodor Narbutt ma także posiadać dokładny odpis Herbarza Litewskiego. W Bibljotece ś. p. sędziego Sztanderskiego zwracał uwagą rękopism przypisywany Kojałowiczowi p. n. *Orator Polonus*, w którym bardzo jest wiele legend herbowych i rysunków, przedstawiających herby zupełnie przez Niesieckiego pominięte. Żałować tylko należy, że owe legendy bez wymienienia rodzin były przytaczane jako motywa do kazań i oracji okolicznościowych.

Chętnie dzielimy się z czytelnikami wiadomością o tem wydawnictwie herbarza Kojałowicza i dziwimy się, że wydawca tego dzieła przez organa publiczne nie wystąpił z niem o nadesłanie materjałów, którychby bezwątpienia archiwa prywatne w znacznej ilości dostarczyć mogły.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn, 13 grudnia. W poniedziałek odbyło się w Leeds posiedzenie stowarzyszenia reformy parlamentarnej robotników Leeds, p. Bright miał mowe za reformą, w której utrzymywał, że reforma jest konieczną i na powod tego przytaczał, że w wielu krajach na największe wystawiono się niebezpieczeństwa, dlatego tylko, że opóźniano reformy i za przykład stawiał Włochy.

Morning Post donosi, że ślub księżniczki Alicji z księciem Ludwikiem Hesko-Darmsztadzkim odbędzie się nie w r. 1861 jako donoszono, ale w r. 1862, bo wtenczas dopiero księżniczka dojdzie do lat 19.

Times ogłasza następującą korespondencją z Wenecji: Nie poprawia się wcale wewnętrzne położenie Austrji; dyplom z 20 października nie odpowiedział oczekiwaniom i nie wydał spodziewanych owoców i tego można się było spodziewać. Półśrodki, spóźnione i niedostateczne reformy po tylu doświadczeniach musiały spotkać nieufność. Każda prowincja czego innego żąda, żadna nie chce na tem co jej dano poprzestać. Jakże to sobie radzić. Stąd ciągłe wahanie się w gabinecie wiedeńskim, które musi się skończyć na jakiemciś przesileniu. Teraz mówią, że p. Schmerling obejmie ster rządu. Jeżeli to prawda, jeżeli pan Schmerling nie zapomniał przeszłości, jeżeli nie wyrzekł się dawnych zasad, to spodziewać się należy, że za wejściem jego do gabinetu, Austrja wyrzeknie się dawnych błędów. Mówiono że ministrem skarbu zostanie p. Holzgethan. Ale to dobry urzędnik na ministra nie zdatny. Potrafiłby zapewne zaprowadzić ścisłą oszczędność we wszystkich gałęziach służby publicznej, ale nie ma ani przenikliwości, ani twórczości koniecznych dla austrjackiego ministra skarbu. Wenecjanie znają go tylko z pedanterji i niechęci dla Włochów. Trzeba mu jednak oddać tę sprawiedliwość że był zawsze nieposzlakowanej poczciwości.

We wszystkich wieściach o zmianie gabinetowej musi być wspomniane nazwisko pana Hübner. Pan Hübner był tutaj przed kilku dniami. Od r. 1859, od czasu jak z powodu wojny musiał wyjechać z Paryża, ciągle miał tu mieszkanie. Zapewniają, że tylko pod pewnemi warunkami przyjąłby posadę ministra. W każdym razie przesilenie panujące dzisiaj w Austrji nie może budzić w nikim pociągu do posady ministra. Gabinet wiedeński chociaż omackiem idzie, sądzi że stan rzeczy nie jest tak bardzo zły, głównie dlatego, że liczna armja mogłaby na chwilę wstrzymać niebezpieczeństwo. Dla tego wszelkiemi sposobami stara się zaprzeczyć wieściom o ustąpieniu Wenecji.

Nie tu jest miejsce wdawać się w długie wywody, w przekonywanie ministrów austrjackich o istotnym stanie rzeczy. Wiedzą oni równie dobrze jak każdy, jakie są potrzeby jakie wymaganie XIX wieku. Dlatego Austrja nie może i nie powinna z pogardą mówić o projekcie ustąpnia Wenecji za miljonowe wynagrodzenie. Bo naprzód zapobiegłaby tym sposobem niebezpieczniej wojnie, straszliwemu krwi rozlewowi; a nie upakarza się, kto słucha głosu ludzkości, nadto ulżyłaby sobie strasznych ciężarów, skarb wyczerpany podniosła. Kto tylko szczerze pragnie zbawienia Austrji, ten nie może tego projektu odpychać.

Mimo więc wszelkich zaprzeczań dzienników urzędowych, można wierzyć wieściom, że prowadzą się układy o ustąpienie Wenecji, bo wiele okoliczności i wskazówek je potwierdza. Administracja skarbowa, która dawniej już sprzedała wszystkie dobra nazwane koronnemi, teraz wyprzedaje wszystkie nieruchomości należące do skarbu. Rozkazano naczelnikom prowincji, aby wstrzymali wszystkie wydatki gminne a to dlatego, żeby właściciele nieruchomości mogli regalarnie opłacać do skarbu podatki bieżące. Wyjątek stanowi tylko opłata za kwaterunki i podwody dla wojska, które prowincje muszą opłacać z własnych funduszów. (*Nord.*)

A U S T R J A.

Wiedeń, 13 grudnia. Według *Presse*, kanclerz nadworny węgierski baron Vay, podał się już do dymisyi i według wszelkiego podobieństwa hr. Szecsen minister węgierski bez wydziału, to samo uczyni. *Presse* mowi w tym względzie:

„Dwaj ci mężowie stanu już w ciągu zeszłego tygodnia z postępu i rozwoju rzeczy w Węgrzech musieli nabrać przekonania, że pomylili się w ocenianiu swego wpływu, kiedy sądzili, że swojem działaniem powstrzymają poruszenie w kraju; ale teraz postawa komitatów nowo-ukonstytuowanych ostatecznie dała dowód, że większość narodu węgierskiego wprost zapiera się programu pp. Vay i Szecsen. Jest to zgodnem z wszystkiemi tradycyami parlamentarnemi, że minister, który po rezultacie wyborów widzi pewność swego upadku, nie czeka na zebranie się Izb i ich wotum, tylko uprzedza je podaniem się do dymisyi; dla tego możemy ocenić powody, które pana Vay skłaniają już teraz do zrzeczenia się posady kanclerza, kiedy widzi jakie jest położenie stronnictw w jego rodzinnym kraju. Skutki tego kroku nie dadzą się jeszcze w tej chwili obliczyć. Nateraz donoszą nam, że gabinet wezwał pp. Eotvos i Deak do Wiednia, dla negocjowania z niemi w przedmiocie ich wejścia do gabinetu i sądzimy, że nawet p. Deak nie zechce bezwarunkowo odrzucić przyjęcia opuszczonej przez p. Vay posady. Nie widzimy wprawdzie jaki może być rodzaj porozumienia się między p. Schmerling, reprezentantem całej monarchii austryackiej, a p. Deak adwokatem staro-węgierskiej oddzielnej ustawy, nie widzimy, jakim sposobem dadzą się pogodzić takie sprzeczności, jakie zachodzą między ludźmi, którzy zgromadzeniu reprezentantów państwa, chcą zapewnić prawo życia i śmierci, a temi, którzy nie chcą ustąpić prawa służącego sejmowi węgierskiemu, względem naznaczania podatków i rekrutowania, Ale to wszystko zapewne musi wyjaśnić się w ciągu dni kilku.

Oest. Ztg bardzo smutno widzi stan okoliczności w Węgrzech. Propozycye barona Kemeny, przyjęte na pierwszem zgromadzeniu komitatu peszteńskiego, wydają jéj się jako zapowiedź powszechnego odmówienia podatków i obalenia wszelkich prywatnych i policyjnych stosunków. Utrzymanie kodeksów i regulaminu sprawiedliwości jest warunkiem utrzymania posiadłości w Węgrzech. Stan ten zostałby zupełnie obalony, gdyby sądownictwo oddane zostało w ręce wybranych sędziów, którzyby o kodeksie cywilnym mogli nie mieć żadnego wyobrażenia. W takim razie kredytowe instytucje musiałyby odmówić przyjmowania wszelkich weksli na Węgry i stosunki z tym krajem od razu bardziej zostały zerwane, niż przez wszelkie linie celne. Byłoby to równie wielką klęską dla Węgier i dla całej Austryi. Jest to teraz obowiązkiem rządu okazać, że chce szanować swobody ludu, ale że szanuje także prawo ogółu monarchji, i że nie myśli dla jakichkolwiek stronniczych pretensyi, poświęcać prawa ogółu swoich ludów.

(*Schl. Ztg.*)

F R A N C J A.

Paryż 12 grudnia. Ze wszech stron potwierdzają wiadomość, że rozpoczęto układy o sprzedaż Wenecji, o poddanie Gaety i załatwienie sprawy rzymskiej przez układ między Papieżem a Wiktorem Emanuelem. We Włoszech mianowicie najzupełniejsze panuje przekonanie, że układy te wkrótce pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem. Król Wiktor Emanuel nie przestaje zapewniać, że zjednoczenie Włoch niezwłocznie nastąpi, i że w lepszych jest stosunkach z mocarstwami zagranicznemi niż się zdawać może. Dyplomacja jednak nic o tych układach nie wie i z oburzeniem prawie zaprzecza ich istnieniu, ale nad działaniami dyplomacji górują osobiste znoszenia się monarchów, a wśród jej działań cicho przesuwa się praca poufnych, nieuwierzytelnionych różnego rodzaju ajentów. Pan Cobden podobno podejmuje się doprowadzić do skutku układy o Wenecją. W Rzymie wielu kardynałów sprzyja zgodnie z Wiktorem Emanuelem; w Gaecie wiele liczą na chęć samego wojska, zakończenia tej smutnej i krwawej walki. Rząd francuzki nie tylko radził Franciszkowi II, aby jej przestał, ale wczoraj podobno wysłał wyraźnie instrukcje dające Franciszkowi IImu trzy tygodnie jeszcze czasu do poddania twierdzy, po upływie których flota francuzka cofnie się od portu Gaety i pozostawi flocie sardyńskiej zupełną swobodę działania.

W sprawie weneckiej jutro ma wyjść zapowiedziana broszura: *Cesarz Franciszek Józef i Europa.* Broszura ta nie wychodzi jak mówiono, z pod pióra pana de la Gueronière ale jest dziełem znanego finansisty pana Pereire; w gabinecie cesarskim zaś miały być przeglądane jej korekty, i podług wskazówek i uwag tam poczynionych poprawki porobione przez autora. W każdym więc razie broszura ta chociaż nie jest ani urzędową, ani

półurzędową, zasługuje na uwagę; że zaś nie jest obojętną rządowi, to najlepiej dowodzi, że dzienniki, które miały polecenie wiele o niej robić hałasu; dziś otrzymały rozkaz jak najmniej o niej mówić.

Wiele osób jest jeszcze przekonanych; że Austrja jedynie przez sprzedaż Wenecji może się wydobyć z najniebezpieczniejszego położenia, a zarazem uchronić Europę od wojny. Broszura rzeczona także przywodzi wszystkó, co tylko można powiedzieć dla skłonienia Austrji do sprzedaży Wenecji, za którą podług niej mogłaby otrzymać 600 miljonów. Czyli te dowodzenia potrafią przekonać gabinet wiedeński? tego nikt zapewne nie poważy się przepowiadać. Broszura powiada, że Francja jest najlepszym sprzymierzeńcem i najszczerszym przyjacielem Austrji, a cesarz Franciszek Józef, jeżeli sprzeda Wenecją, będzie prawdziwym Włoch wyswobodzicielem:

„Skoro Franciszek Józef dobrowolnie uwolni z pod swego berła Wenecją i Włochom ją odstąpi, a przyjmując słuszne wynagrodzenie za to odstąpienie, przez układ konieczny dla pomyślności swoich ludów, osłoni swój prywatny i monarszy honor, tem samem on sam nieodwołalnie spełni dzieło wyswobodzenia Włoch. Da mu tem samem silniejsze podstawy, niż wszystka krew, wszystkie skarby Włochów dać mogły. Tym sposobem pozbawi celu, a nawet pozoru projekta dalszych zmian granic, rozbroi patryotów włoskich, przetnie drogę propagandzie w własnym kraju.

„Taka rozumna polityka słusznie zapewni Austrji wpływ znakomity na przyszłym kongresie, koniecznym dla uporządkowania spraw europejskich. Tak Franciszek Józef zadowolni dążenia i tradycje Włochów, a zarazem nabędzie prawa domagania się lepszych warunków dla Papieża i Neapolu, oraz wynagrodzenia przynajmniej dla interesów poświęconych w walce, których stanowczy pokój nie będzie mógł przywrócić. Uwalniając Europę od niebezpieczeństw grożących na wiosnę, będzie mógł żądać, aby pokój był powszechnym, aby wspólna i powszechna zgoda położyła koniec peryodycznym niepokojom, które ułatwia brak bezpośrednich zobowiązań między istniejącemi mocarstwami."

Prussy broszura porównywa z Sardynją i powiada:

„Wiktor Emanuel pracuje nad utworzeniem nowych Pruss."

Do właścicieli papierów publicznych przemawia, jakby korzystną dla nich była sprzedaż Wenecji. Zgoła broszura wszystkie sprężyny porusza, aby dowieśdź swego założenia. (*Ind. Bel.*)

PRUSSY.

Berlin 15 grudnia. Po odbytej w ostatnich dniach kilkakrotnej próbie z dwoma działami gwintowemi, otrzymanemi z tutejszej działolejni w Spandau, rząd austrjacki zamówił tamże 120 takich dział.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że zabiera się na rozpisanie nowej wielkiej pożyczki francuzkiej. Potrzeby wyprawy chińskiej która nad wszelkie spodziewanie niezmiernie się przeciąga, posłużą za bardzo dogodny pozór. Wiadomość ta pomimo zapewnień dzienników urzędowych francuzkich, że nowe reformy mają znaczenie pomyślne dla pokoju, nie bardzo może uspakajać Niemcy względem zamiarów Napoleona III. Owszem, to wszystko co cesarz teraz dla swojego kraju czyni, dowodzi, że pragnie uzyskać silne stanowisko wewnętrzne, aby tem świetniej mógł swoje zewnętrzne plany rozwijać. (*Schl. Zeitung.*)

WŁOCHY.

Turyn 16 grudnia. Otrzymano tu bardzo zadawalniające wiadomości z Paryża. Jeżeli się nie mylimy to p. Vimerati, ordonansowy oficer króla Wiktora Emanuela, przyniósł te dobre wieści. Miał on zostać nader uprzejmie przyjętym przez cesarza, który mu oświadczył, że pisał do Franciszka II, aby go nakłonić do opuszczenia granic neapolitańskich. Zostawiono Franciszkowi II ośm dni czasu do namysłu, jeżeli po tym terminie nie zdecyduje się na opuszczenie Gaety, admirał Barbier de Tinan otrzyma rozkaz oddalenia się z flotą francuzką. Możemy zatem spodziewać się blizkiej zmiany w sprawach włoskich. Intrygi i zawichrzenia w Neapolitańskiem, skłoniły, jak się zdaje, cesarza Francuzów do zmienienia postawy. Otrzymaliśmy tu depeszę telegraficzną, donoszącą, że jedna baterja sardyńska rozpoczęła morderczy ogień z nadzwyczajnem powodzeniem przeciw Gaecie. O autentyczności tej depeszy powątpiewają tu w ministerstwie wojny.

To co mówiono o negocjacjach z rządem papiezkim nie potwierdza się wcale. Nieustępowanie jest dotąd pierwszą zasadą postępowania rządu papiezkiego. Mówią, że Pius IX bardzo jest cierpiacy i obawiają się o jego życie, chociaż słabość jego nie przedstawia wyraznie niebezpiecznych symptomów. (*Schl. Zeit.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Niemożna już dzisiaj wątpić o zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich pod Gaetą, ani o rozpoczęciu negocjacji o zdanie tej twierdzy. Układ te rozpoczęto na żądanie Franciszka II zapewniają, że jeden tylko warunek Franciszka II jest przedmiotem sporu. Król ten zastrzega sobie zebranie kongresu europejskiego, w którym miałby prawo bronić swej sprawy przez specjalnego reprezentanta. Król Wiktor Emanuel odrzucił tę propozycją.

Gdyby negocjacje niedoszły, gdyby Franciszek II upierał się przy niepodobnej obronie, to zaledwie można wątpić ażeby Francja nie usunęła dalszej protekcji swojej flotty. Sądzą, że po opuszczeniu Gaety król Franciszek II uda się do Rzymu, aby ztamtąd popierać swoją sprawę. Ale trudno tam będzie coś zrobić gdyż i samego Rzymu położenie jest ciężkie. Nawet w kole kardynałów tworzy się stronnictwo żądające porozumienia z Piemontem. Tymczasem jednak utrzymane będzie *statu quo.*

Z Chin oprócz doniesienia telegraficznego o zawarciu pokoju dnia 26 października, mało mamy szczegółów.

Rabunek pałacu cesarskiego miał sprzymierzonym wojskom przynieść wielkie korzyści.

Jeńców uprowadził podobno ze sobą głównodowodzący tatarskiemi wojskami. Sądzić należy, że zwróceni zostali po zawarciu pokoju.

Sprzymierzeni mają jednak w każdym razie zająć i umocnić Tientsin, gdyż to miasto ma łatwą komunikacją z morzem. (*Ind. Belge*).

Londyn, 15 grudnia. Otrzymano tu urzędową depeszę donoszącą, że pokój w Pekinie zawarty został w d. 26 października, a ratyfikowany w d. 5 listopada.

Sprzymierzeni zabierają się opuścić Pekin, a co chwila spodziewają się powrotu cesarza do Pekinu.

Paryż 16 grudnia (z rana). Dzisiejszy *Monitor* ogłasza urzędową depeszę z Petersburga 15 b. m. Według niej pokój został podpisany w Pekinie 26go października. Cesarz gotuje się wrócić do stolicy, a sprzymierzeni zaczęli już opuszczać Pekin.

Dalej *Monitor* donosi, że od 1-go stycznia 1861 roku, Anglicy będą mogli przybywać do Francji i bawić w niej bez paszportów.

Londyn, 16 grudnia. Dzisiejszy *Observer* mówi: Pomimo pokoju zawartego w Pekinie, sprzymierzeni zajmą i ufortyfikują Tientsin, ponieważ komunikacja tego miasta z morzem łatwo może być urządzoną.

Neapol, 11 grudnia. Namiestnik królewski doniósł w niedzielę konsulcie o przybyciu nowego wojska które będzie rozdzielone po różnych prowincjach.

Wezwał on konsultę aby roztrząsnęła projekt utworzenia towarzystw wzajemnego wsparcia i regulaminu municypalności dla miasta Neapolu i prowincji.

Król we czwartek odbędzie przegląd gwardji narodowej w Neapolu, przyczem odbędzie poświęcenie i rozdanie chorągwi.

Marsylja, 15 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu pod wczorajszą datą: Ponieważ Piemont może być pewnym, że Gaeta zostanie na drodze dyplomatycznej zdobytą, przeto od trzech dni wstrzymał wszystkie nieprzyjacielskie działania, aby bez potrzeby nie zrządzać szkód twierdzy. Wiktor Emanuel postanowił dopiero po zdobyciu Gaety wrócić do Turynu i można się spodziewać, że to przed końcem b. m. nastąpi. Kwestja rzymska ma wkrótce dojść do rozwiązania. Jeneralny komisarz Valerio znajduje się od kilku dni w Turynie, naradzając się z gabinetem względem zajęcia dóbr duchowieństwa w Marchiach.

Paryż 16 grudnia. Wyszła wczoraj broszura pod tytułem: *Cesarz Franciszek Józef i Europa.* Idee przedstawione w tej broszurze zasługują na pilne roztrząśnienie, ale wbrew twierdzeniom wielu dzienników zagranicznych możemy zapewnić, że pismo to jest dziełem czysto-indywidualnem.

Depesza telegraficzna donosi, że kapitan okrętowy p. de La Ronciere Le Noury, dowódca dywizji morskiej w Lewancie, przybył w dniu 14 b. m. do Marsylji z Pyreus i udaje się do Paryża.

Paropływ ostatni od brzegów syryjskich przybył do Marsylji.

Według ostatnich wiadomości z Bejrutu, które są z dnia 3 grudnia, nie było nic nowego w ogólnych sprawach kraju i położenie naszego wojska ciągle jest zadawalniające.

Wiedeń, 15 grudnia. O. D. Post powiada, że zaopatrywanie się w broń i amunicją w okręgach naddunajskich i tworzenie legji cudzoziemskich, oparte są na bardzo rozciągłym planie, mającym na celu odłączenie tych krajów od Turcji i wywołanie powstania.

Donoszą z Pesztu 11go grudnia, że zeszłej nocy musiano użyć siły zbrojnej. Porządek został przywrócony.

Wiedeń, 15 grudnia. Dzisiejsza wieczorna *Wiener Zeitung* zaprzecza doniesieniu *Presse* z d. 13 t. m. jakoby kanclerz nadworny Vay podał się do dymisyi, zaprzecza także wiadomości o odbytej konferencyi w węgierskiej nadwornej kancellaryi o ostatnich wypadkach w Peszcie i o kwestji wychodźców.

Bern, 15 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu rady kantonialnej, na interpelacyą o stanie sprawy sabaudzkiej, odpowiedział prezydent związku Frey-Herosé: Rada związkowa ciągle popierana czynnie przez Anglją, upierała się zawsze przy żądaniu odstąpienia terytorjalnego, jako granicy wojennej, w za-

mian za poprzednie prawa Szwajcarji w Sabaudji. Francja niechce się na to zgodzić. Nie było żadnych bezpośrednich negocjacji z tem mocarstwem, tym mniej dążności do koalicji, lub innych przymierzy. Rada związkowa trzyma się ściśle narodowej polityki neutralności.

Monachjum, 17 grudnia. Uwierzytelniony w Turynie poseł bawarski, baron Verger, został odwołany. W skutek tego sardyński pełnomocnik w Monachjum także został odwołany.

Paryż, 16 grudnia. Nadeszły tu telegram z Neapolu z dnia dzisiejszego, zapewnia że francuzka flotta wkrótce opuści Gaetę.

Londyn, 16 grudnia. Dzisiejszy *Observer* powiada: Mimo zawarcia pokoju, Tientsin zajmą i obwarują sprzymierzeni, ponieważ to miasto ma łatwą kommunikacją z morzem.

Londyn, 17 grudnia. Według nadeszłych wiadomości z Nowego Jorku z d. 5 t. m. w poselstwie prezydenta Buchanan do kongresu, są następujące zdania:

„Interwencja Stanów północnych w kwestji niewolnictwa była przyczyną idei rozdziału, gdyż przez to zagrożone było bezpieczeństwo Stanów południowych. Wybór p. Lincoln nie jest bynajmniej prowokacją, rozdział byłby rewolucyjnym; rząd związkowy niema prawa używać gwałtu przeciw Stanowi żądającemu rozdziału." Wyznaczona została komisja do rozebrania tego poselstwa.

Arad, 15 grudnia. Nadżupan Bohus zebrał ogólne zgromadzenie komitatu na dzień 28 grudnia, na zasadzie ustawy z 1848 r. aby wypełnić komisją i przedsięwziąć wybory urzędników. Gminy wybierają jednego reprezentanta na 1000 dusz i odpowiedzialne są za porządek i spokojność.

Peszt, 15 grudnia. Oświadczenie delegacji komitetu do kanclerza nadwornego, obejmuje oprócz innych punktów już wzmiankowanych, żądania natychmiastowego wstrzymania poboru i zniesienia monopolu na tytuń aż do ostatecznej decyzyi.

Marsylja, 15 grudnia. Z Rzymu odbieramy wiadomość, że dziennik urzędowy gani pana Rothschild, że nie rozpoczął wypłaty procentów od pożyczki za pierwsze półrocze z funduszów, które już odebrał był w większej części, skąd mógł wnosić że rząd rzymski chce spłacić takowe w całości.

Dziennik dodaje, że skarb rzymski wcale jeszcze nie jest wyczerpany.

Banda Masi opuściła Orvieto ale obiega teraz prowincją Viterbo.

Niepotwierdza się rewizja konkordatu austrjackiego, o której donosił *Nord.*

Z Neapolu z d. 14 donoszą, że Francja wymogła zawieszenie broni i rozpoczęcie negocjacji o zdanie Gaety.

Wiktor Emanuel niechce się zgodzić tylko na warunek który kładzie Franciszek II, że będzie mógł posłać swego reprezentanta na przyszły kongres i bronić tam swej sprawy.

Postanowiono pożyczkę 25,000,000 lirów.

Oczekują nowych piemonckich posiłków wojennych.

Parochód *Dora* z 750 garibaldzistów, zatonął ze wszystkiem na przeciw Terracina.

Jenerał angielski Dun, który dnia 7 t. m. uległ zamachowi morderczemu, żyje jeszcze.

Turyn 15 grudnia. Z Neapolu z dnia 13 donoszą, że organizują tam gwardją narodową ruchomą dla przesłania jej do wyższych Włoch.

Tutejsze dzienniki pochwalają projekt pana Minghetti dotyczący decentralizacji administracyjnej.

Mówią, że 2000 wojska papiezkiego maszeruje na Pont-Corvo w celu obalenia rządu tymczasowego.

Haga 14 grudnia. Izba zatwierdziła pierwsze dziesięć rozdziałów budżetu, ale dziś odrzuciła 41 głosami przeciw 30 budżet kolonji. Wychodząc z posiedzenia p. Rochussen podał się do dymisji.

Rozeszła się pogłoska o zamęzciu księżniczki Marji niderlandzkiej za księcia Meklemburskiego; tutejsze dzienniki zaprzeczają temu. (*Staats-Anz.*)

W Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 7 (19) Grudnia 1860 r.—StarszyCenzor, *F. Sobieszczański.*